

W słońcu tak lśni, ale aż oślepiecia

Rozmowa z **ROBERTEM OSTROWSKIM**, wiceprezesem do spraw ekonomicznych JSW SA

O wysyłaniu banknotów faksem i monet mailem



Z uwagi na fakt wejścia w życie i realizacji ustawy o wypłacie rekompensat z tytułu utraconego deputatu węglowego, a co za tym idzie braku podstaw do dalszego utrzymywania rezerw przeznaczonych na przegrane sprawy sądowe z emerytami, Wspólna Reprezentacja Związków Zawodowych JSW SA wystąpiła z pismem do zarządu i do rady nadzorczej o wypłatę premii dla pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA oraz emerytów nieobjętych ustawą o rekompensacie utraconego deputatu. Pracownicy mieliby dostać po 25 tys. złotych, a emeryci po 10 tys. złotych.

► **NOWY GÓRNIK: Między innymi Związek Zawodowy Jedność domaga się wypłaty po 25 tys. złotych dla każdego pracownika i po 10 tys. złotych dla byłych pracowników, którzy nie dostaną rekompensaty z budżetu państwa za deputat węglowy. To kosztowny pomysł?**

ROBERT OSTROWSKI: Razem z podatkiem i ze składką na ZUS kosztowałoby to nas około 1,4 mld złotych. Koszt wypłat dla pracowników to około 640 mln złotych. Tyle samo musielibyśmy przeznaczyć na wykup obligacji od banków, z którymi zawarliśmy umowę restrukturyzacyjną. Wypłata po 10 tys. złotych dla byłych pracowników razem ze wszystkimi narzutami oznaczałaby, że musielibyśmy wydać prawie 55 mln złotych. Tyle samo musielibyśmy wypłacić bankom.

► **Spółka nie wymigałaby się? Przecież emeryci i renciści to nie pracownicy? Wypłatę dla załogi moglibyście przedstawić jako zwrot pożyczki udzielonej przez pracowników, którzy zrezygnowali z części składników wynagrodzenia, żeby ratować Spółkę. Tak przynajmniej sugerują związkowcy.**

– Wypłacilibyśmy pieniądze, które nie były ujęte w umowie restrukturyzacyjnej. Zresztą do tej pory też tak było, że nagrody, a nawet podwyżka wartości flapsów, wypłacane w tym roku wiązały się z podwójnym

Ciekawa liczba

1,4 mld

ZŁOTYCH

kosztowałby pomysł liderów związków zawodowych, które nie mają statusu organizacji reprezentatywnych. Czy brak reprezentatywności usprawiedliwia brak myślenia?

kosztem – wypłatą dla pracowników i wypłatą dla banków.

► **Spółka przecież nic by nie straciła. Zapłaciłaby rezerwami, które rozwiązujecie. Tak twierdzą związkowcy, którym przewodzi Jedność.**

– Pan żartuje. Rezerwy są zapisem księgowym. To nie są pieniądze odłożone na koncie. Jest to tylko informacja, że należy brać pod uwagę możliwość wypłacenia pieniędzy na cele, dla których tworzy się rezerwę. Robienie takich zapisów wynika z zasad księgowości, w tym z zasady narzuconej przez giełdę, która wymaga, abyśmy stosowali międzynarodowe standardy księgowości.

► **Nie możecie płacić zapisem księgowym? Proporcjonalnie dla każdego pracownika?**

– Tak, wydrukujemy ten zapis, a pracownicy oprawią go w ramki i powieszą na ścianie. Równie dobrze mogą panu przesłać faksem banknoty. Będą miały taką samą wartość jak zapłata rezerwami z zapisu księgowego.

► **Związkowcy twierdzą, że jak rezerwy będą rozwiązane, to będą pieniądze. Związkowcy, a przede wszystkim liderzy Jedności, przy każdej okazji zapewnijają, że nie oszukują załogi. Teraz kłamią? Może wtedy kłamali?**

– Związkowcy zapewne wiedzą, że rezerwa na potencjalne zobowiązania nie oznacza,

że są konkretne pieniądze. To są ludzie czasem z kilkudziesięcioletnim doświadczeniem związkowym, którzy bardzo często biorą udział w spotkaniach, na których tłumaczymy sytuację firmy i wszelkie zależności związane z finansami.

► **Specjalnie wprowadzają w błąd załogę?**

– Konkurują z innymi związkami, może chcą przekonać, że warto się do nich zapisać. Traktuję to jako dęty marketing.

► **Dlaczego reprezentatywne związki zawodowe nie wystąpiły z żądaniem wypłaty z zapisu księgowego?**

– Nie chciały wystawić się na pośmiewisko. Pan z tego samego powodu nie przyjął banknotów, które chciałem wysłać faksem.

► **Co by się stało, gdyby pan przelał z konta firmy około 1,4 mld złotych, realizując żądanie między innymi Jedności?**

– Firma mogłaby przestać istnieć. Mamy pewne rezerwy gotówki, ale przecież musimy płacić za dostawy i usługi, płacimy pensje i finansujemy inwestycje we wszystkich kopalniach i koksowniach.

► **Co zrobiliby akcjonariusz większościowy?**

– Zarząd zostałby odwołany. Jeżeli nastąpiłyby trudne czasy, pewnie nikt nie chciałby nam udzielić kredytu. W czasie kryzysu Spółka najprawdopodobniej byłaby restrukturyzowana przez upadłość.

► **Bankierzy uznaliby, że reprezentuje pan szaleńczą firmę?**

– Proponuję, abyśmy pozostali przy pańskich dość łagodnych określeniach. Płacenie zapisami księgowymi, przelewanie na konta pracowników rezerw celowych i wysyłanie banknotów faksem tworzą wystarczająco wielkie rozlewisko absurdu, aby załoga wyrobiła sobie zdanie na temat żądań i proponowanych źródeł ich finansowania. Nie rozmawialiśmy tylko o skanowaniu monet i wysyłaniu ich mailem. Dziękuję panu, że nie poruszył pan tego tematu.

o to, aby opowiedziała się za ich propozycją ZUZP. Ta propozycja to kilka tabel, trochę komunalów i fragmenty układów przedstawianych od 2011 roku, które były odrzucane przez związki zawodowe, bo były antypracownicze. Jeżeli oni uważają, że układ pracy ma składać się z tabel i antypracowniczych zapisów, to trzeba zacząć się bać.

Z wielką wirtuozerią prowadzone były także rozmowy na temat propozycji planktonu. Zamieszczono ją na portalach społecznościowych, nawet jednego zdania nie zamieniono z zarządem i ogłoszono referendum. Czy finał będzie taki, że plankton związkowy podpisze sam ze sobą własny ZUZP? Czy jakkolwiek wynik tak przeprowadzonego „referendum” będzie miał wpływ na zarząd? Oczywiście, że nie!

CZAS NA MORAŁ

Morał może być tylko taki jak początek. Nad polskim górnictwem zaświeciło słońce, a w jego blasku głupota lśni tak, że aż oczy szczypią. Jej bezwstydną blask unosi się nad Spółką. Modłę się, aby wkrótce nie okazało się, że to już nie blask głupoty, tylko łuna pożaru. Wszystko zależy od załogi.